

s.m.

Prasa o adwokaturze

Palestra 22/9(249), 110-114

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

lub karne oraz gdy wymaga tego interes społeczny. W sprawie niniejszej postępowanie dyscyplinarne dostarczyło już dość dowodów dla I instancji, żeby wydać orzeczenie o wydaleniu obwinionego z adwokatury. Jest rzeczą niewątpliwą, że w tych warunkach, chociaż orzeczenie to nie jest jeszcze prawomocne, interes społeczny wymaga bezwzględnie zastosowania wobec ob-

winionego tymczasowego zawieszenia, ponieważ byłoby rzeczą niedopuszczalną, żeby adwokat uznany za winnego poważnych przewinień dyscyplinarnych, za które wymierzono mu najwyższą karę dyscyplinarną (choć jeszcze nieprawomocną), mógł w tym czasie wykonywać czynności zawodowe.

Opracował adw. W. Sutkowski

PRASA O ADWOKATURZE

Jako cenny przyczynek do dyskusji trwającej u nas od czasu wejścia w życie w 1970 r. nowej procedury karnej na temat modelu postępowania przygotowawczego i udziału w nim obrońcy (czemu m.in. „Palestra” poświęciła wiele miejsca) — można traktować zamieszczony w „Gazecie Prawniczej” (nr 14 z dnia 16 lipca br.) przedruk (w języku polskim) części rozdziału, zatytułowanego *Udział obrońcy w postępowaniu przygotowawczym* a będącego fragmentem książki radzieckiego prawnika A. J. Lubieńskiego pt. „Postępowanie przygotowawcze według ustawodawstwa państw kapitalistycznych”. Autor w pracy tej krytycznie ocenił przepisy procedur karnych we Francji i Włoszech co do możliwości i zakresu działania przedstawicieli obrony w stadium postępowania przygotowawczego. Wywody autora dają dużo do przemyślenia w aspekcie prawnoporównawczym. Trudno np. wyobrazić sobie, aby nasi obrońcy postępowali tak, jak podaje zacytowany w omawianej książce adwokat włoski Filippo Zinni, według którego „niektórzy obrońcy z urzędu tak obojętnie odnoszą się do swoich obowiązków, że nawet nie zapoznają się z materiałami sprawy. Biorąc następnie udział w rozprawie sądowej, nie podejmują oni żadnych istotnych działań, by bronić interesów klienta, ograniczając się jedynie do składania oświadczenia, że rozstrzygnięcie sprawy pozostawiają uznaniu sądu”.

W kolejnym numerze „Gazety Prawniczej” (nr 15 z dnia 1 sierpnia br.) zamieszczono dalszy fragment wspomnianej pracy radzieckiego prawnika, w którym przedstawiono postępowanie przygotowawcze w dalszych trzech krajach zachodnich, mianowicie w RFN, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, przy czym pod adresem ustawodawstwa karnego w tych krajach, zwłaszcza gdy chodzi o efektywność udziału obrońców w postępowaniu przygotowawczym, autor pracy wysunął wiele krytycznych uwag.

*

Józef Klimek w artykule pt. *Grzywna — kara wielofunkcyjna* („Gazeta Prawnicza” nr 14 z dnia 16 lipca br.) omówił obszernie treść uchwalonych w dniu 28 kwietnia br. przez Sąd Najwyższy (na posiedzeniu połączonych Izb Karnej i Wojskowej) wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej co do orzekania kary grzywny. W wywodach swoich autor zaznaczył, że jakkolwiek wytyczne te „adresowane są bezpośrednio do wszystkich sądów, to nie ulega wątpliwości, że pośrednio mają również wpływ na praktykę organów ścigania, a także chyba —

taktykę obrony. Adwokaci zapewne będą czytali wytyczne pod kątem widzenia interesów swoich klientów. Dadzą im one zresztą do ręki szereg nowych argumentów, choćby w zakresie szerszego wykorzystania grzywny w miejsce innych kar”.

Zdaniem J. Klimka „na wytyczne Sądu Najwyższego muszą spojrzeć partnerzy wymiaru sprawiedliwości jak na wykładnię prawa i polityki karania również ich dotyczącą”. M.in. według jego oceny „w tych wytycznych przeplatają się jak gdyby wyjaśnienia prawnych pojęć z dyrektywami polityki wykorzystania tej kary (tj. grzywny samoistnej lub orzekanej obok kary pozbawienia wolności — dop. mój S.M.). Wyjaśnione zostały chyba podstawowe sporne kwestie i pokazane nowe argumenty uzasadniające lepszą praktykę w zakresie wymiaru i wykonania grzywny”.

Można oczekiwać, że członkowie adwokatury ze szczególną skrupulatnością poddadzą analizie omawiane wytyczne Sądu Najwyższego, gdyż będą one mieć duże znaczenie w ich praktyce obrończej.

*

Jednym z czasopism prawniczych, które zyskało duże uznanie w środowisku prawników, jest wydawany od niedawna kwartalnik „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego”. W jego ostatnio wydanym zeszycie (nr 7) zamieszczono m.in. artykuł dra Mariana Flasińskiego pt. *Kultura rozprawy warunkiem oddziaływania sądu na świadomość społeczną*, w którym m.in. przedstawiono poglądy sędziów, prokuratorów i adwokatów na temat podniesienia poziomu oddziaływania rozpraw sądowych na społeczeństwo. W omawianym zeszycie tego kwartalnika znalazło się ponadto wiele publikacji mających duże znaczenie dla praktyki adwokackiej, m.in. artykuł dr Krystyny Krzekotowskiej i dra Edwarda Warzochy na temat spółdzielczego prawa do lokalu jako przedmiotu wspólności majątkowej małżonków.

*

Tygodnik „Prawo i Życie” (nr 32 z dnia 6 sierpnia br.) zapowiedział podjęcie na nowo na swoich łamach problematyki zawodu radcy prawnego. W cyklu publikacji mają być wyjaśnione sprawy, które są związane z właściwym rozumieniem roli obsługi prawnej ze strony tych, co z niej korzystają, jak i sprawy form pracy radców prawnych. Mają też być w tym cyklu zasygnalizowane niektóre problemy, które wymagają zmian. Jak zaznaczono w „PiŻ”, ta ostatnia kwestia wiąże się z postulowanym kształtem przygotowywanych od dawna przepisów, które zadecydują o przyszłym modelu obsługi prawnej.

Omawiany cykl publikacji zapoczątkował artykuł Zygmunta Sekułowicza pt. *Radcowie prawni w zespołach*, omawiający funkcje powołanych przy okręgowych komisjach arbitrażowych i przy Prezesie Państwowego Arbitrażu Gospodarczego zespołów radców prawnych jako organów doradczych i opiniodawczych. Autor przedstawił w artykule problematykę, którą omówił już wcześniej w ogłoszonym w „Palestrze” (nr 5—6 z br.) szkicu pt. „Zespoły Radców Prawnych przy Prezesie PAG i przy prezesach okręgowych komisji arbitrażowych”.

*

W liście do Redakcji „Polityki” dotyczącym postulatu pełnego wykorzystania wiedzy i doświadczenia życiowego emerytów Bronisław Daniszewski (adwokat z Białegostoku) m.in. napisał:

„Bardzo dyskusyjna jest niedawna uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej, w

praktyce zmniejszająca reprezentację adwokatów-emerytów w zgromadzeniach delegatów i stawiająca ich w gorszej sytuacji niż adwokatów praktykujących w zespołach (adwokackich)". List ten zamieszczono w nrze 31 tego tygodnika (z dnia 5 sierpnia br.).

*

W dniach 12—18 sierpnia br. odbyło się spotkanie licznej grupy prawników polskiego pochodzenia, osiadłych i pracujących zawodowo za granicą. W związku z tym Redakcja tygodnika „Prawo i Życie” (nr 33 z dnia 13 sierpnia br.) przeprowadziła rozmowę z sekretarzem Zarządu Głównego ZPP Stanisławem Kołodziejem, przewodniczącym Komitetu organizacyjnego tego spotkania, i opublikowała ją pt. *Polonusi spod znaku paragrafu*.

Okazją do zaproszenia prawników polskiego pochodzenia z kilku krajów do spotkania w Polsce stały się dwie znamienne rocznice: 400-lecie utworzenia Trybunału Koronnego w Piotrkowie oraz 60-lecie odzyskania niepodległości.

W urozmaiconym programie tego spotkania została przewidziana także wizyta ich uczestników, grona adwokatów z różnych krajów, w siedzibie Naczelnej Rady Adwokackiej (o czym znajduje się wzmianka w dziale „Kronika centralna”). Ponadto jeden z referatów w czasie obrad uczestników spotkania wygłosił w dniu 14 sierpnia br. na Zamku Piotrkowskim prezes NRA adw. dr Zdzisław Czeszejko-Sochacki. Prelekcja poświęcona była tematowi: „Ustrój sądów, adwokatury i prokuratury w Polsce jako wynik historycznego rozwoju”. Z okazji spotkania polonijnych prawników została wydana staraniem ZPP przez Wydawnictwo Prawnicze praca zbiorowa pt. „Prawo w Polsce (wybrane zagadnienia)”, zawierająca teksty referatów przedstawionych w toku obrad poszczególnych sekcji spotkania z prawnikami polonijnymi.

*

Interesujące konstatacje na temat pozycji inteligencji we współczesnym życiu społecznym w kraju poczynił Daniel Passent w artykule pt. *Ściana płaczu i radości*, ogłoszonym w tygodniku „Polityka” (nr 29 z dnia 22 lipca br.). Na marginesie relacji reporterskich o przebiegu egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie znalazł się następujący passus:

„Egzaminy są konkursowe. Krzesło egzaminacyjne jest jak fotel elektryczny: kto ma słabe nerwy — nie powinien siadać. Tu bowiem decyduje się, czy młodzi ludzie trafią do zakłętego kręgu inteligencji polskiej. Według badań socjologicznych, wykształcenie i wiedza cieszą się obecnie największym wzięciem w społeczeństwie polskim, większym niż kariera, posiadanie majątku czy pochodzenie. Dorosłe pokolenie przeżyło i oglądało zbyt wiele tragedii i upadków, aby mieć złudzenie co do trwałości i znaczenia czegośkolwiek poza fachem w ręku. Tradycyjne wysokie prestiż inteligencji w Polsce obowiązuje nadal, cokolwiek by się mówiło o szacunku dla pracy fizycznej, o wiodącej roli robotników i chłopów, o tym, że każda para rąk do pracy jest jednakowożyteczna i ceniona. Jest w kalendarzu dzień górnika i marynarza, są dożynki — święto chłopskie, jest robotnicze święto majowe, ale dzień inteligenta jest codziennie — on prędzej awansuje, częściej wyjeżdża za granicę, jego dzieci mają łatwiejszy start, on cieszy się większym respektem i nieraz większym mieszkaniem. Kto zostanie inteligentem — to decyduje się na przełomie czerwca i lipca i zostaje ogłoszone na ścianie płaczu”.

Ta „ściana płaczu”, czyli tablica na murze, na której wywiesza się co roku listę kandydatów na studia wyższe, jest również przedmiotem zrozumiałego zainteresowania wielu rodzin adwokatów.

*

Dwie sylwetki zasłużonych adwokatów z różnych okresów naszych dziejów ukazały się w prasie krajowej. Rzeszowski „Nowiny” (nr 150 z dnia 3 lipca br.) w artykule dotyczącym przeszłości Tarnobrzęga a zatytułowanym *Adwokat społecznik* przedstawiły zasługi adw. dra Antoniego Surowieckiego w rozwoju gospodarczym i społecznym ziemi tarnobrzęskiej na przełomie XIX i XX wieku. Był on animatorem wielu poczynań na polu oświaty rolniczej i pracy społecznej wśród chłopów, a według oceny autora noty biograficznej „sześćcioletni okres pracy Koła Włościańskiego z prezesem Surowieckim na czele był dla Tarnobrzęskiego okresem wielkiego wrzenia, twórczych i owocnych inicjatyw”.

Inny rodzaj zasług członka naszej palestry został zaprezentowany w artykule Maji Markusz pt. *Świat w sercu i fotografii*, zamieszczonym w tygodniku „Kobieta i Życie” (nr 20 z dnia 25 czerwca br.). Mowa w nim o pasji fotograficznej adw. Leonarda Olejnika z Izby opolskiej. Będący już od pewnego czasu na adwokackiej emeryturze, mecenas-fotografik w minionych czterdziestu latach podróżował wiele po świecie, w szczególności przebywał na Bliskim i Dalekim Wschodzie, a płonem jego podróży stały się dziesiątki tysięcy zdjęć fotograficznych. Jak pisze autorka publikacji, mecenas-fotografik sam je wywołuje i powiększa, sam przygotowuje do ekspozycji na wystawach. Jest jednym z najstarszych członków Związku Polskich Artystów Fotografików. Ma legitymację z numerem 109 i... pięćdziesięcioletni staż działalności fotograficznej (amatorskiej i profesjonalnej)”. Jako adwokat — zaznaczono w tygodniku — „uczestniczył w tysiącach spraw karnych i cywilnych. Uhonorowany został Krzyżem Kawalerskim i Złotą Odznaką Adwokatury Polskiej. Sam wybrał sobie zawód i nigdy na ten wybór nie narzekał (...). Tylko, że tak samo jak do sądu, a niekiedy może nawet bardziej, ciągnęło go w świat i do ciemni fotograficznej. Podróże i fotografia — to jego pasje od najmłodszych lat”. Oceniając przy pewnej okazji fotogramy mecenas Olejnika, znany znawca architektury zabytkowej prof. Wiktor Zin powiedział: „W sztuce Olejnika zdumiewa mnie wielka świadomość prawideł kompozycji, i to tej linearnej, jak i owej — rzecz by się chciało — malarskiej, polegającej na umiejętności rozmieszczenia kolorów i waltorów. Każdy jego fotogram jest przemyślaną, skończoną całością. Takie efekty można osiągnąć jedynie, mając w równej mierze opanowany i warsztat fotografa, i historię sztuki”. Najbliższa wystawa fotogramów adw. L. Olejnika z podróży do Tajlandii będzie miała nazwę: „W Krainie uśmiechu...”.

A z życiorysu adw. L. Olejnika godzi się przypomnieć, że „skierowany przez wojewodę śląsko-dąbrowskiego gen. Aleksandra Zawadzkiego, już w marcu 1945 roku uczestniczył aktywnie w tworzeniu polskiej administracji państwowej oraz adwokatury w Opolu”.

*

Za tygodnikiem „Polityka” (nr 28 z dnia 8 lipca br.) warto przytoczyć fragment wywodów zamieszczonych na łamach miesięcznika „Socjalisticeskaja Zakonnost’” przez kierownika Wydziału Adwokatury Ministerstwa Sprawiedliwości ZSRR S. Natruskina na temat zadań adwokatury na tle nowej konstytucji ZSRR:

„Ministerstwo Sprawiedliwości jest zdania, że adwokat, który podjął się obrony oskarżonego, obowiązany jest prowadzić ją do końca i nie ma prawa z niej zrezygnować. Jego obowiązkiem jest wykorzystanie wszystkich przewidzianych prawem środków i sposobów obrony obywatela, który zwrócił się do niego o pomoc prawną.

Adwokat występuje w procesie o przestępstwo karne, aby bronić praw i uzasadnionych interesów podsądnego, nie zaś dla podtrzymywania oskarżenia, bez względu na to, w jakiej formie znajdowałoby to wyraz. Niedopuszczalne jest stosowanie przez adwokatów metod obrony sprzecznych z prawem. Nie mogą oni oczywiście obchodzić obowiązujących ustaw w toku swej obrony, gdyż byłoby to sprzeczne z moralnością adwokatury radzieckiej. Obowiązkiem zawodowym obrońcy nie jest podkreślanie winy klienta, lecz znalezienie wszystkich okoliczności, które łagodzą tę winę. Dlatego też, jeśli oskarżony nie przyznaje się do winy, obrońca w żadnym wypadku nie może postąpić inaczej, nie może zająć stanowiska sprzecznego ze stanowiskiem swego klienta (...). Także i dlatego, że zgodnie z Konstytucją ZSRR nikt nie może być uznany za winnego przestępstwa inaczej niż tylko z wyroku sądu i zgodnie z prawem”.

S.Ta.

KRONIKA

I. Kronika centralna

1.

Nadanie członkom adwokatury odznaki „Adwokatura PRL” za wzorową i długoletnią pracę zawodową i społeczną oraz za aktywną działalność w samorządzie adwokackim

Uchwałami Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, podjętymi w dniach 6 lipca i 7 września 1978 r. wyróżnieni zostali za zasługi dla adwokatury a w szczególności za wzorową i długoletnią pracę zawodową, aktywną działalność w samorządzie adwokackim oraz działalność społeczno-polityczną:

a) Złotą Odznaką ADWOKATURA PRL:

1. Bielobradek Władysław (Częstochowa), 2. Bigda Bolesław (Opole), 3. Czerwiakowski Jan (Warszawa), 4. Dubrowski Aleksander (Warszawa), 5. Hassenfeld Dorota (Częstochowa), 6. Jurkiewicz Adam (Lublin), 7. Koch Bronisław (Bydgoszcz) 8. Maciejewski Maksymilian (Wroc-

ław), 9. Maślanko Mieczysław (Warszawa), 10. Marcinkowski Jerzy (Kraków), 11. Mierzwa Stanisław (Kraków), 12. Radomski Kazimierz (Płock), 13. Rodziewicz Józef (Łódź), 14. Samolej Bolesław (Koszalin), 15. Suchorzewski Stanisław (Gdańsk), 16. Walicki Anatoliusz (Gdańsk), 17. Zółtowski Alfons (Płock).

b) Srebrną Odznaką ADWOKATURA PRL:

1. Bołcz Józef (Białystok), 2. Gilewicz Kazimierz (Wałbrzych), 3. Głados Piotr (Opole), 4. Jagiełło Henryk (Łódź), 5. Strużak-Piasecka Katarzyna (Wrocław), 6. Zaborowski Jan (Warszawa).